

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, życie kulturalne, klub Ikar

Awantury w klubie Ikar

Jak się popiło towarzystwo... Tak ze dwie godziny początkowe, dopóki się nie rozpili, to jeszcze było tego. A później to było wywracanie stolików, bitki najrozmaitsze, jeden drugiemu w mordę nieraz przylał. No ale od czego głowa? Parę razy zadzwoniliśmy na policję. Policja przyszła, tego czy innego uspokoiła, ale w sumie nie dawali rady, bo zatrudnić policjanta to nie można, bo trzeba było etat, a tych policjantów było mało.

To ja sobie pomyślałem: „Nie no, tak nie może być.” I tak sobie najlepszych cwaniaków, tych, co byle czego [się nie boją], zebrałem. Z pięciu ich chyba było. I powiedziałem: „Panowie, macie tutaj wstęp na wszystkie imprezy, jakie będziemy organizować. Czy to będzie spotkanie z autorem, czy jakiś piosenkarz przyjedzie, macie pilnować porządku. Jak coś tylko zauważycie, wsiarza za drzwi. I do widzenia.” Po 3-4 tygodniach się uspokoiło. Bo wiedzieli, że jak wejdą, to nie ma. Tylko trzeba kupić bilet i cichutko mordę zamknąć, radia w kubet i słuchać. Najgorszy był 1 Maja, bo to za darmo było. Po pochodzie to wszystko szło na wieczór w tango.

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"